CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna“ **1 Mk.** „Gazeta Wieczorna“ **70 fen.**
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową **20 Mk.** „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową **14 Mk.** — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową **32 Mk.**

NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STR.

Ogłoszenia
przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5145. Lwów, środa 24 marca 1920 Rok XI

Rząd odnosi się równomiernie do wszystkich dzielnic!

Grabski zapewnia o swej „życzliwości“ dla Małopolski

Na drodze ku konsolidacyi w kierunku demokratycznym

Lwów, 23. marca.

Komu leży na sercu konsolidacya naszych pojęć politycznych, ten patrzał z troską na chaos zamęt w opinii publicznej panujące w sprawie stosunku naszego do Rosyi.

Nota ministra Patka z odpowiedzią na propozycyę pokojową rządu sowietów jest walnym wstępem do dzieła konsolidacyi opinii, jakkolwiek na razie wywołała ona gorący protest ze strony obozu demokratyczno-narodowego, hołdującego do ostatniej chwili wręcz odmiennym zapatrywaniom.

Nota pana Patka jest nawskróś demokratyczną, co się wyraża w szczerości panującego w niej akcentu. Wypowiada ona uczucia i pojęcia, panujące w czasach porozbiorowych narodu polskiego, a szczerość jest pierwszym i jedynym warunkiem porozumienia narodów wogóle i tem samem dwóch największych narodów słowiańskich.

Naród polski przez usta rządu nie ujmuje się jednak wyłącznie za sobą. Nota wciąga w orbit naszych posunięć interesa i przyszłość tych wszystkich, z którymi łączyły nas dzieje. Polska solidaryzuje się z tymi wszystkimi czynnikami, które równie jak ona, cierpiały wsłoczone w ramy starego carskiego imperyum.

Powie może ktoś: sentymentalizm, wyrażający się w haśle: za naszą i waszą wolność, ma znaczenie na terenie uczuciowym, nigdy zaś w polityce.

Na to odpowiemy: nie wierzymy w zupełny zanik dyplomacyi tajnej, nie wierzymy jednak również w powrót jej panowania. Dzisiejsza dyplomacya musi operować jasno wyrażoną wolą własnego narodu, musi być przez własny naród rozumianą. Inaczej niema siły. Muszą ją też rozumieć obcy, i przedewszystkiem ci, z którymi mamy się układać.

Wynika stąd jasno, jak na dłoni, że wykreślając z rachunku przyszłości wpływy rosyjskie na zachód od granicy I rozbioru (1772) nie możemy jednostronnie rozporządzać się losami ludności zamieszkującej te obszerne kraje.

Stąd wypływa postulat noty ministra Patka, streszczający się w tem, że obok woli Polski będzie powołaną wola ludów, która ma określić podstawy prawno-państwowe własnej przyszłości.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Rząd odnosi się równomiernie do wszystkich dzielnic!

P. Grabski obiecał przychylnie traktować Małopolskę!

Liczy wzamian na wzajemność z jej strony!

Warszawa, 22. marca.

(PAT.) U ministra skarbu Grabskiego zjawiła się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta lwowskiej apelacyi Czerwińskiego deputacya z prośbą

o przyjęcie przez Państwo Polskie austryackich pożyczek wojennych.

Minister skarbu wysłuchał uważnie szczegółowych przedstawień deputacyi, a z jego odpowiedzi wynikało, że sprawą tą zajmuje się bardzo gorąco i całkiem bezpodstawne były niepokojące pogłoski, szerzone w Małopolsce, o rzekomo nieżyczliwem stanowisku rządu co do tej sprawy. Minister oświadczył, że samo przez się rozumie się, że

instytucye, za które rząd odpowiada, są temsamem od wszelkich strat zabezpieczone,

zaś wszelkie instytucye dobra publicznego, które jak wiadomo nie mogły oprzeć się przymusowi ze strony rządu austryackiego, zawsze będą mogły przy odpowiedniem udziale w subskrypcyi pożyczki polskiej,

austryacką pożyczkę wojenną przemienić na polską pożyczkę.

Rząd rozumie, że inaczej egzystencya tej instytucyi zostałaby zachwiana, do czego przecież nie można dopuścić. Rząd, który do dalszego czuwania nad ich losem jest powołany, do tego dopuścić nie może. P. Grabski z wielkiem zainteresowaniem dopytywał się o szczegóły sprawy, przyczem p. Chajes przedstawił

sytuacyę osób prywatnych,

będących w posiadaniu austryackie pożyczki, i prosił p. ministra o wzięcie ich w obronę. Minister przyrzekł rozpatrzeć rzecz i w tym kierunku celem wyrobienia sobie dokładniejszego obrazu

zarządzić dodatkową rejestracyę austryackich pożyczek wojennych w Małopolsce.

Ze słów ministra wynika niedwuznacznie, i pozytywnie, że sprawa uznania austr. pożyczek wojennych względnie wyjątkowego położenia w Małopolsce, która w ciągu wojny tak olbrzymie straty poniosła,

traktowaną będzie bardzo przychylnie.

Pod tym względem Małopolska nie ma powodu do obaw. Naturalną jest rzeczą, że minister skarbu

liczy na wzajemność

to jest na popieranie wedle sił i możności polskiej pożyczki państwowej przez sfery małopolskie, i że to, co za czasów austryackich robić musiano od przymusem i groźbą,

dla państwa polskiego stanie się niezawodnie z poczucia obowiązku obywateli

i ze zrozumienia potrzeb Państwa Polskiego. Audyencya u ministra skarbu trwała blisko godzinę, a następnie udała się deputacya do p. prezydenta ministrów Skulskiego, prosząc go o opiekę dla tej sprawy. Prezydent przyrzekł uczynić to z całą gotowością i życzliwością, zaznaczając, że

rząd odnosi się równomiernie do wszystkich dzielnic Polski.

Prezydent podniósł wreszcie z naciskiem, że rząd dążyć będzie do zatarcia różnic dzielnicowych i że jest wykluczone pokrzywdzenie Małopolski w jakimkolwiek kierunku.

DĄBSKI, DĄBROWSKI — PODSEKRETARZAMI STANU.

Warszawa, 22. marca.

(PAT.) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła przedstawić Naczelnikowi Państwa do nominacyi na podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych pp. Jana **Dąbskiego** i prof. Jana **Dąbrowskiego.**

NIEMCY NAWOŁUJĄ DO OBCINANIA WŁOSÓW POLKOM.

Bytom, 22. marca.

(PAT.) Znaleziono tu odezwę nawołującą do obcinania włosów Polkom znajdującym się w towarzystwie Francuzów.

Powierzchowność sądu i namiętność walki politycznej, mogą jedynie doparywać się w takiem rozwiązaniu tendencyi imperyalistycznej. Czyż przeciwnie, nie byłoby uznaniem zasady imperyalistycznej robienie kompromisu z imperyum rosyjskiem (carskiem czy kadeckiem, czy socyalistycznem) własnym kosztem tych ludów np. zapomocą forsowania mapy Dmowskiego?

Wola miejscowej ludności, jako czynnik powołany obok Polski do rozstrzygania o losach kraju stanowi zresztą nietylko potężny czynnik, zgodny z całą naszą przeszłością i podstawowymi rysami idei jagiellońskiej, ale również tworzy pomost do porozumienia się z koalicyą, a to specyalnie z Ameryką i Anglią.

Trzeba być ślepym, i raz jeszcze ślepym, by nie zrozumieć, że odrodzenia własnego państwa i jego wschodniej specyalnie polityki musi się wyrazić w formułowaniu haseł nowożytnych, wytwarzających nowe lepsze warunki życia, nietylko dla nas, ale i dla naszych sąsiadów.

Polska XV—XVI wieku szczepiła na Litwie i Rusi przywiązanie do swobód szlacheckich, i szczepiąc je rosła sama w potęgę. Dzisiejsza Polska żyje pełnią życia narodowego, w którem wyraża się wolność i swoboda polityczna. Ta ostatnia w aspiracyi narodowo-państwowej ma swą naturalną i konieczną kategoryę myślenia i rozwoju.

Wierna swej misyi zarówno historycznej, jak dzisiejszej, musi Polska szczepić i zapładniać życie narodowe jak daleko sięga nasza stopa. Wtem tkwi jeden z naszczytniejszych rysów naszej racyi stanu, tem silniejszy dzisiaj, że stoją zanim bagnety. Ale bagnety nie uprawiedliwiają zwrócenia się przeciw hasłom, stanowiącym treść naszego ducha politycznego.

Ale i naród rosyjski musi tę prostą prawdę zrozumieć, muszą ją również zrozumieć rosyjskie sowiety. Dlatego też dobrze zrobił rząd polski uzależniając zawarcie ostatecznego traktatu z Rosyą od zgody nietylko sowietów, ale takiego prawodawczego zgromadzenia, któreby można uważać za reprezentacyę całego narodu rosyjskiego

I ten punkt może liczyć z góry na uznanie ze strony naszych sprzymierzeńców politycznych.

Jednem słowem wzgląd na całą tradycyę Polski w stosunku do Łotwy, Litwy, Białej Rusi i Ukrainy, wzgląd na stosunek do całego narodu rosyjskiego, a także do koalicyi, nie mógł się wyrazić lepiej i dokładniej, jak w ostatniej nocie do rządu sowietów

Wypowiedziała się szczerze myśl demokratyczna polska, wypowiedziała się śmiało, i niewątpliwie skonsoliduje naszą opinię na punkcie wschodniego zagadnienia, a tem samem zrobi już walny krok naprzód w kierunku jego rozstrzygnięcia.

J. B.

Moric Benedikt.

Lwów, 23. marca.

(el) W 71 roku życia zmarł onegdaj wydawca i długoletni naczelny redaktor „Neue Freie Presse" Moriz Benedikt. Zmarły, jeden z najtęższych dziennikarzy niemieckich, sprzęgł całe swe życie w służbę pisma, którego nie opuścił do ostatnich chwil swego życia. W roku 1872, jako młodzieniec 23 letni rozpoczął w tem piśmie swą karyerę dziennikarską, w r. 1881 stał już na jego czele jako wydawca i naczelny redaktor. W r. 1917 powołany został w uznaniu zasług do austr. Izby panów.

Oparty na gruntownej wiedzy ekonomicznej nie ograniczał się zmarły do służby czysto informacyjnej; w zrozumieniu doniosłości dziennikarstwa starał się w najważniejszych problemach państwa, z którem życie jego i działalność były związane, zabierać głos i twórczą inicyatywą, czy radą przyczyniać się do ich rozwiązania . To też imię jego związane jest z fundamentalnemi wydarzeniami finansowemi Austro-Węgier, jakoto z upaństwowieniem kolei, konwersyą rent, wprowadzeniem waluty koronową, ugodą z Węgrami (sprawa Banku austro-węgierskiego), a wreszcie z obecną koalicyjną komisyą odszkodowawczą, która go niedawno powołała w charakterze eksperta stosunków gospodarczo-finansowych Niem. Austryi.

Obywatele Austro-Węgier, skazani na strawę, podawaną im z Wiednia, jako centrum życia politycznego dawnej monarchii, mieli możność poznania indywidualności zmarłego redaktora. Codziennie niemal przemawiał ze szpalt swego poczytnego pisma, zabierając w każdej ważniejszej sprawie głos. A człowiek ten, nie pojmował dziennikarstwa jako zawodu, któremu dziennie poświęcać należy pewną ilość godzin. Artykuły jego świadczyły o tem, iż wkładał w nie całe swe życie, swe myśli i uczucia. Przebijał z nich człowiek, uzewnętrzniający się z rozkoszą w swych płodach publicystycznych. Materyał, który go interesował, omawiał wielokrotnie, nie bacząc na to, czy nie wykracza poza ramy wstępn. artykułu dziennikarskiego. Gdy płakał nad upadkiem Austro-Węgier, a następnie nad położeniem bez wyjścia nowego tworu Niem. Austryi, płacz ten przelewał w sięgliczoną ilość artykułów. To też nabierały one cechy swoistej, indywidualnej, wypowiadał się w nich bez zastrzeżeń, ze wszystkich swych uczuć i myśli. W miarę też tego, jaką skalę myśli ogarniał autor tych artykułów, były one mniej lub więcej dla ogółu interesujące. Ostatnie lata, lata ciężkiej wojny, upadku monarchii, były ciosem dla Benedikta, dla którego istaniała jedna tylko dewiza: służenia „Neue Freie Presse" i Austryi. Zacieśniał się przeto w latach ostatnich krąg myśli jego. Szare codzienne troski,, troska o chleb dla głodnego Wiednia, o walutę, pochłaniały go w zupełności, i temi też tylko tematami przepojone były jego artykuły z ostatnich czasów

W dziedzinie politycznej przedstawiał zmarły Moriz Benedikt typ wiedeńskiego liberata-centralisty. W tem określeniu mieści się też implicite jego stosunek do dawnej Galicyi. Traktował ją jako kraj pasywny, jako terytoryum, które — zdaniem jego i tutti quanti — całą swą egzystencyę czerpało z subsydyów, jakie Koło Polskie w parlamencie wywalczać musiało. Oczywiście, jak na gorącego patryotę austryackiego wypadało, poapiał wszelka próbę usamodzielniania się Galicyi, posługując się w walce z pędem Polaków do niezawisłości z Rusinami, w których obronie często stawał, otwierając im chętnie łamy swego pisma dla agitacyi antypolskiej.

Późno, zbyt późno, doszedł do przekonania, jakie to znaczenie miała Galicya dla Austryi. Charakterystycznym w tej mierze był pisany przez niego we wrześniu 1914 artykuł wstępny pod wpływem dostania się Lwowa w ręce rosyjskich wojsk. Wówczas to wyrwały się z ust jego słowa: „Lemberg ist eine Perle in der krone Oesterreichs".

Zmarły był dziennikarzem w najlepszem tego słowa znaczeniu. Poczucie odpowiedzialności za swą działalność publicystyczną, wiedza fachowa, jaką wkładał s swe artykuły, gorący patryotyzm —oto zalety, które zapewniają mu w galeryi dziennikarzy światowych zaszczytne miejsce.

Z DNIA.

UMARŁY OKRĘT.

Nasz teatr dziś jest, jak statek
Co tkwi na morzu bez wiatru.
Zasnęły majtki po kątach
I sternik zasnął teatru.

Rdzewieją śruby milczące
Wiecznego żadne obrotu,
I żaden powiew ożywczy
Nie wydmie żagli do lotu

A przecież blizko, tak blizko
Atlantyk ziemia w mgle drzemie,
Gdzie mieszka Sztuka — królowa
W brylantów cudnym dyademie

A przecież blizko kraina
Tonąca w złocie i blasku
A statek stoi bez ruchu
Jakgdyby osiadł na piasku.

Co chwila któryś z załogi
Z sennego budzi się jadu,
I pragnąc świateł ruchu,
Umyka chyłkiem z pokładu.

Co chwila woda się wciska
Do wnętrza falą zdradliwą!
Skrzywiły się wszystkie maszty
I dziób pochylił się krzywo.

Ocknął się wreszcie kapitan
Hej chłopcy dalej za sznury
Lecz nikt nie stanął do pracy
Uciekli wszyscy jak szczury.

Niech o tem wszystkiem pomyśli
W ratuszu komisya nasza.
Że sztuce miara potrzebna
Nie krawca, ale Fidyasza

Nemo

Zjazd delegatów P. S. L. z powiatu lwowskiego.

Delegaci 42 gmin. — Sprawozdanie z działalności. — Obszerna dyskusya. — Lista zarządu. — Rezolucye.

Lwów, 23. marca.

Powiatowy zjazd delegatów PSL. odbył się w niedzielę przed południem w sali Gwiazdy przy udziale 170 przedstawicieli 42 gmin powiatu lwowskiego. Zjazd zagaił dr. Józef Majerski. W przeszło półgodzinnem przemówieniu, mowca przedstawił potrzebę silnej organizacyi ludowej, gdyż tylko ta może dopomódz w podniesieniu się zniszczonych przez wojnę światową gospodarstw wiejskich. Potrzeba organizacyi silnej, szczególnie obecnie daje się odczuwać nietylko wsiom, ale także i miastom, gdzie brak aprowizacyi jest jak najjaskrawszym dowodem braku organizacyi rolników. Chłop polski — wedle twierdzenia mowcy — jest podstawą państwa. Rozwój zatem państwa zależny jest od silnych podstaw włościaństwa, które wówczas będzie silne, gdy się zorganizuje.

Po przemówieniu dra Majerskiego wybrano przewodniczącym zjazdu Kazimierza Słabickiego z Zamarstynowa, sekretarzem zaś Gołogórską i Swojaka.

Następnie złożył sprawozdanie z działalności Tymczasowego Zarządu sekretarz Józef Sroka. Ze sprawozdania tego dowiedzieli się zebrani, że w 9 miesiącach Tymczasowy Zarząd wybrany dnia 6. lipca 1919 r. urządził w 65 gminach lwowskiego powiatu zgromadzenia, w których brali udział także niektórzy posłowie ludowi. Szczególnie nie małe zasługi dla powiatu lwowskiego położył wedle mowcy poseł Jan Bryl. I za to, że nie szczędził pracy i trudu niosąc pomoc we wszystkich prawie potrzebach włościaństwu powiatu lwowskiego, podziękowano mu przez powstanie i długotrwałe oklaski połączone z gromkiem okrzykiem: Cześć mu! Kończąc, mowca wezwał zebranych do raźnej pracy organizacyjnej w powiecie, gdyż tylko od dodatniego wyniku tej pracy zależna jest lepsza przyszłość powiatu, miasta i całego Państwa Polskiego.

W obszernem przemówieniu podał następnie Baranowski sposoby jak należy pracować w organizacyjnym kierunku oraz wykazał fatalne skutki dezorganizacyi w stosunku do korzyści, jakie mogą osiągnąć gospodarze małorolni w gminie dobrze zorganizowanej.

Przemówienie Baranowskiego było powodem dłuższej dyskusyi na różne tematy, nie mające nic wspólnego z organizacyą, a przemawiali Marcisiak z Sokolnik, Sumiak z Pustomyt, Mendychowski z Siemianówki, Krajewski z Czyszek, Przybycień z Nawaryi, Malicki z Nar gorzan, Bednarski z Falkenstein, Derkacz z Podciemnego, Pałka z Czyszek, oraz szereg innych.

Dyskusyi kres położył dopiero Łomnicki, który nawiązując do przemówień poprzednich mowców wyjaśnił, że nie potrzeba składać winy na urzędników i księży, lecz stwarzyć silną organizacyę, której żadna siła, ani wrogowie nie przemogą.

Po mowie Łomnickiego wypowiedzianej ze swadą, zebrani oświadczyli się za organizacyą powiatową PSL.

Celem wybrania kandydatów do Zarządu po-

wiatowego na wniosek Sroki wybrano 16 członków do komisyi matki, która natychmiast udała się na narady. W między czasie wygłosił dr. Majerski referat o wyborach do rad gminnych i powiatowych. Po referacie ogłosono wynik narad komisyi matki i odczytano zaproponowaną listę Zarządu, którą zgromadzeni przyjęli w całości.

Prezesem honorowym wybrano posła Jana Dąbskiego, prezesem Józefa Srokę, zastępcą Stanisława Baranowskiego z Zimnej Wódki oraz Stanisława Peszkę z Rzęsny polskiej. Sekretarzem dra Józefa Majerskiego, a skarbnikiem Witolda Czapczyńskiego. Do zarządu wybrano: posła Jana Bryla, Bronisława Malika z Tolszczowa, Andrzeja Rubinowskiego z Ostrowa, Franciszka Mendychowskiego z Siemianówki, Piotra Olearczyka z Barszczowic, Jana Pasierskiego z Dublan, Kazimierza Słabickiego z Zamarstynowa, Jana Kowalika z Winnik, Antoniego Surmiaka z Pustomyt, Szczepana Olbrechta z Malczkowic, Józefa Dudka z Sokolnik, Wincentego Szeffera z Sygniówki i Wojciecha Żelaznego z Biłki szlacheckiej.

Po dokonaniu wyboru do Zarządu wybrano 30 delegatów z powiatu lwowskiego na Zjazd Małopolski wschodniej, który odbędzie się dnia 11. kwietnia br. we Lwowie w sali Gwiazdy.

W końcu uchwalono następujące rezolucye:

1) Delegaci PSL. powiatu lwowskiego, zebrani dnia 21. b. m., wyrażają posłom P. S. L pełne votum zaufania oraz posłom Witosowi, Dąbskiemu i Brylowi podziękowanie jako niestrudzonym orędownikom spraw włościaństwa.

2) Zjazd uznając konieczność jak najsilniejszej chłopskiej organizacyi, nawołuje brać włościaństwa do wstępowania w szeregi Polskiego Stronnictwa Ludowefo.

3) Od rządu Rzeczypospolitej żąda natychmiastowego spełnienia najważniejszych w obecnej chwili postulatów ludowych we wschodniej Małopolsce, a mianowicie:

a) przeprowadzenie wyborów do rad gminnych i powiatowych;

b) bezwzględnego wykonania ustawy o przymusowem wydzierżawieniu ziemi odłogiem leżącej;

c) energicznej i sprawiedliwej akcyi odbudowy powiatu;

d) dostarczenia wszelkiej możliwej pomocy do robót wiosennych, w postaci zboża do zasiewu i narzędzi rolniczych.

Po przemówieniu jeszcze kilkunastu mowców p. Sroka dziękując obecnym za przybycie zamknął zgromadzenie, które trwało prawie 5 godzin.

Święto Naczelnika w Bóbrce.

Bóbrka, 22. marca.

Dnia 19. marca w Bóbrce odbyło się uroczyste zebranie Wydziału i Delegacyi wszystkich gmin pow. bobreckiego. Przemówienie — składając hołd Naczelnikowi — wygłosiła Elżbieta Rudnicka. W tym duchu przemawiał sędzia Stefiński i ksiądz Potrzebski. Wysłano telegram do Naczelnika następującej treści:

„Polacy pow. bóbreckiego zebrani na Zgromadzeniu Polskiej Organizacyi Narodowej dnia 19 marca przesyłają Swemu Ukochanemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia".

Zawiązano Komitet „Daru Narodowego" dla Piłsudskiego, który jako sekcya organizacyi narodowej obejmuje cały powiat.

Dnia 21 marca w celu uczczenia Imienin Naczelnika Państwa, odbył się uroczysty poranek, na którym przemówiła Elżbieta Rudnicka. Wysłano telegram następującej treści:

„Gmina polska Stare Sioło przesyła ukochanemu naszemu Wodzowi i Naczelnikowi w dniu Imienin wyrazy czci, hołdu i wdzięczności za trudy i pracę dla odrodzenia, podniesienia potęgi i chwały naszej Ojczyzny. Zarazem zapewniamy Cię Naczelniku, że my Cię tu na kresach Ojczyzny kochamy i w pracy dla jej dobra pod Twym sztandarem wytrwamy".

Zebrano pewną kwotę i przesłano do Komitetu powiatowego „Daru dla Naczelnika".

Walne zgromadzenie Banku Zaliczkowego.

Lwów, 23 marca.

Odbyte dnia 20 b. m. Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego przyjęło przedewszystkiem sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1919, wykazujące 116.972 k. 40 h. zysku do zatwierdzającej wiadomości, a na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono dyrekcyi absolutoryum za ten okres czasu. Według wniosku Rady nadzorczej uchwalono rozdział zysku, wydzielając na 10 proc. dywidendę od udziałów członków kwotę 63.385 k., na tantyemę 30.539 k. 40 h., a pozostałość 23.048 k. przeniesiono na rok następny. Wnioski postawione przez niektórych członków na udzielenie darów poszczególnym zakładom dobra publicznego przekazeno radzie nadzorczej do załatwienia.

Po wyborze członków rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej przystąpiono do sprawy przeistoczenia Banku zaliczkowego na towarzystwo akcyjne. Referent dr. Gorecki w obszernym wywodzie przedstawił korzyści i potrzeby tej przemiany i przedłożył rezolucyę następującej treści:

„XXXIII ogólne zgromadzenie Banku zaliczkowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawoznanie rady nadzorczej tegoż Banku w sprawie poczynionych starań i powziętych uchwał, dotyczących przemiany Banku zaliczkowego we Lwowie na towarzystwo akcyjne pod firmą „Bank dyskontowy we Lwowie", a to na podstawie statutu, zatwierdzonego przez rząd polski reskryptem ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa skarbu z dnia 4

ZOFIA SAWICKA. 8

Obrazki na cieniu.

—o—

LALECZKI WITUSIA.

(Ciąg dalszy)

Podchodzi szybko do stołu, laleczki mdleją. Celina chwyta je i mnie w dłoniach, jak garść suchych liści, twarz mieni się wielorakim wyrazem żalu i gniewu i mściwej ochoty niszczenia, tych sztywnych ramion, tych śmiesznych, długonosych trzewików, którymi mogłyby zdeptać jej pychę.

A może stało się już coś nieodwołalnego? Może mąż jej przeczytał te szalone słowa, błąkające się po papierowych ciałach lalek?

Celina osuwa się w krzesło, rozwija zmięte figurki, wygładza je.

...„W naszej komnatce..." chwytają oczami strzępy porwanego zdarzenia, biegnącego na poprzek kibici lalki, jak wstęga orderu. „Kocham"... widnieje na bufiastym rękawie, „szaleję" wplątało się w ząbatą falbanę. Zamaszysty podpis Juliana osiadł na którejś główce, jakieś „słyszysz" jakieś „na zawsze" rozsypały się po sztywnie rozpiętych sukniach.

Dosyć już, dosyć!

Celina przymyka oczy. Ogarnia ją zamęt bezradny, trwoga, nad którą wzrusza pogardliwie ramionami, ale ją czuje w biciu pulsów, w sercu tłukącem się jak ptak schwytany, w drżenie ust. Zdaje się jej, że lada chwila otworzą się drzwi i wejdzie jej mąż, ten cichy, cierpliwy człowiek, co patrzy na nią, jak na najpiękniejszą z kobiet, czci jak najcnotliwszą.

Pokorna jego egzaltacya nudziła ją czasem a czasem drażniła, odczuwała ją po prostu jak ukłucie szpilką. Porównywano ją często do „białej kasztelanki" Burne Johns'a. Chciała taką pozostać nietylko dla świata, ale i dla tego najbliższego swego światka, który sterroryzowała swem pełnem pychy samolubstwem.

Jeżeli mąż jej przeczytał te słowa szalone, rozrzucone po papierowych ciałach lalek?

— Co robić? co robić? — powtarzała Celina, drąc w strzępy papierowe manekiny.

Pragnie niszczyć, znęcać się, mścić! Przysięga sobie, że wypędzi Amandę, wydali ją pod pierwszym lepszym pozorem. Pragnie znęcać się, mścić, a ma w rękach tylko bezbronne łachmanki papieru, podarte w strzępy.

Upokorzona bezsilnością swoją chyli czoło, wsłuchana w chaos myśli szyderczy, nielitościwy!

— Proszę pani, czy można podawać obiad, bo Emilia mówi, że się wszystko przepali.

— Co to? kto to? Celina podnosi głowę.

Przed nią pokojówka Stasia. Płaska jej twarz o rozlanych rysach wydaje się Celinie wstrętną.

— Czego chcesz? — rzuca, odwracając głowę

— Czy można podawać obiad? Wielmożnego pana dotąd niema, a to już trzecia godzina.

— Wydawać zaraz — pada krótki rozkaz.

Pokojówka wysuwa się cicho na swych filcowych podeszwach, przepisanych na dworze „białej kasztelanki".

Celina podnosi się z krzesła powoli, zbiera podarte lalki, zbliża się do kominka i wrzuca w ogień garść kolorowych strzępków.

Rozsypują się jak confetti marne znikome.

* * *

Obiad odbywa się w milczeniu. Pani Celina siedzi na miejscu naczelnem wyniosła i chmurna. Amanda z wypiekami na twarzy sili się na swobodę, ale ręce jej drżą. Najchętniej porwałaby się z krzesła i uciekła do swego pokoiku, aby tam wypłakać się do woli.

Wituś osowiały, z serwetą zawiązaną pod brodą, której końce sterczą mu po bokach jasnej główki, wygląda jak schwytany królik.

Duszno jest, nieswojsko, jak gdyby lada chwila miało się stać coś nieoczekiwanego. Nieznośna cisza, w której pokutują niewymówione wyrazy, utajone lęki, znieruchomiałe myśli.

Wpada w nią przeciągły turkot dzwonka

Drzwi otwierają się pośpiesznie.

Wchodzi pan domu. Niepozorny, pomimo wykwintnego ubrania, nikły, pomimo czerstwego wygląda. Zbliża się do Celiny, całuje podaną sobie rękę.

— Przepraszam — mówi — byłem u matki, zachorowała mi nagle. Atak sercowy, na szczęście lekki, już przeszło.

To dobrze — uśmiecha się Celina.

— Myśmy już zjedli obiad, bo nie mogliśmy się doczekać tatusia — oznajmia Wituś.

— Cóżeś porabiał mój Witeczku? — pyta tatuś, gładząc go po główce.

Zasiada na swem miejscu i poczyna jeść pospiesznie, jak na dworcu.

— Bawiłem się w pokoju taty — trzepie Wituś — tam siedzą laleczki na stole.

— Laleczki — dziwi się tatuś — jakie laleczki?

Celina oddycha głęboko.

— Wniosłeś ze sobą zapach eteru — mówi składając ręce na poręczach fotela.

Wyniosła i wiotka, ze wzniesioną głową i przejrzystem lazurowych oczu spojrzeniem, podobniejsza jest niż kiedykolwiek do „białej kasztelanki".

(C. d. n.)

sierpnia 1919 r., i upoważnia swoją radę nadzorczą i dyrekcyę do podjęcia wszelkich kroków, jakie będą potrzebne do uskutecznienia tej przemiany a w szczególności do przeniesienia wszystkich aktywów Banku zaliczkowego we Lwowie na rzecz założyć się mającego Banku dyskontowego we Lwowie w zamian za objęcie przez tenże Bank dyskontowy wszelkich passywów Banku zaliczkowego we Lwowie tak, aby z transakcyi tej nie pozostało żadne zobowiązanie, obciążające tenże Bank zaliczkowy we Lwowie i żeby z tego tytułu członkowie tegoż Banku nie byli narażeni na jakąkolwiek odpowiedzialność bądź swemi udziałami, bądź też z tytułu poręki.

XXXIII ogólne zgromadzenie uchwala, że członkowie Banku zaliczkowego we Lwowie mają prawo pierwszeństwa w nabywaniu akcyi Banku dyskontowego w wysokości podwójnej posiadanego udziału po cenie nominalnej: tj. 400 koron."

Rezolucyę powyższą przyjęło zgromadzenie jednomyślnie do wiadomości, wskutek czego sprawa przemiany Banku zaliczkowego na towarzystwo akcyjne pod firmą „Bank dyskontowy we Lwowie" stała się aktualną.

O reformę nauczania na wszechnicy.

Odczyt prof. Bruchnalskiego. — Dwie grupy zagadnień. — Reforma metod nauczania. — Zasadnicze zmiany w studyach polonistycznych.

Lwów, 23. marca.

Na II. posiedzeniu „Tow. Mickiewiczowskiego" wygłosił prezes Towarzystwa prof. dr. W. Bruchnalski odczyt na temat

„Potrzeby umiejętności literatury polskiej".

Sumę zagadnień związanych z powyższym tematem, podzielił prelegent na dwie grupy, z których pierwszą stanowi kwestya osób i zbiorowisk zajmujących się umiejętnością literatury polskiej, drugą — kwestya rzeczy samej tj. tej umiejętności.

Przedewszystkiem nastąpić musi

zasadnicza reforma na wszechnicy,

mianowicie w obrębie humanistyki, zmiana stosunku prelekcyi „ex cathedra" do ćwiczeń i do prac teoretycznych i praktycznych w seminaryach. Wykłady uniwersyteckie, w szczególności w zakresie umiejętności literatury polskiej, powinny otrzymać taki charakter, aby wprowadzały studyujących słuchaczy

do przybytku wybranej nauki i wiedzy,

obznajamały ich z wszelkimi uporządkowanymi zasobami, zdobyczami, brakami i sposobami tej nauki, na podstawie których mogliby potem na seminaryach

czynnie i samodzielnie zaprawiać się do pracy.

Wykłady uniwersyteckie w humanistyce powinny natomiast zaprzestać podawania słuchaczom gotowych i najświeższych wyników badań wogóle lub samoistnych dociekań profesora.

W związku z tym problemem, domagał się prelegent

od państwa odpowiedniego uposażenia materyalnego seminaryów polonistycznych,

których położenie jest obecnie wprost katastrofalne, oraz większej opieki nad niemi ze strony społeczeństwa tj. towarzystw naukowych, wydawniczych, księgarń itd. Należałoby również zapewnić stypendya wybitniejszym członkom seminaryów polonistycznych, oraz wydawać drukiem lepsze prace seminaryjne i doktorskie.

Seminarya polonistyczne mają służyć wyłącznie umiejętności,

a nigdy pedagogice, nauczyciel szkół średnich. jako takich, kształcić mają oryba osobne zakłady, jakieś instytuty pedagogiczne lub t. p.

Specyalną uwagę poświęcił dalej prof. Bruchnalski

„Towarzystwu Liter. im. Adama Mickiewicza we Lwowie",

jako jedynemu w Polsce, od przeszło 30 lat istniejącemu towarzystwu, przeznaczonemu wyłącznie do uprawy umiejętności literatury polskiej. Zakładanie jakichkolwiek nowych towarzystw w Polsce o analogicznych celach jest zupełnie zbyteczne; raczej właśnie „Tow. Mickiewiczowskie"

przez swoje filie, ekspozytury, odgałęzienia ogarnąć winno całe państwo.

Wspomniał też prelegent o wydatnych subwencyach, udzielonych temu Towarzystwu w ostatnich czasach przez Ministerstwo Wyzn. i Ośw. Publ. Kasę Mianowskiego itd.

Przechodząc do postulatów samej umiejętności literatury,

poruszył prelegent konieczność podjęcia wszechstronnej i możliwie wyczerpującej działalności piśmienniczej i wydawniczej. Z innych postulatów wysunął prof. Bruchnalski

sprawę organizacyi bibliografii w Polsce,

głównie zaś kwestyę bibliografii czasopism, tzw. bibliografii specyalnych, stworzenia państwowego „Centralnego Instytutu bibliograficznego" w Warszawie; wreszcie podał szereg tematów, związanych z konstrukcyą historyczno-literacką, które wymagają jaknajrychlejszego opracowania.

Oto, w głównych zarysach

treść obszernej prelekcyi prof. Bruchnalskiego,

której przysłuchiwało się liczne grono zebranych słuchaczy. Dyskusyę nad odczytem — która zapowiada się bardzo interesująco oraz odczyt prof. Eug. Kucharskiego „O niektórych wątkach i pomysłach fredrowskich" odłożono do następnego posiedzenia.

Strajk robotników krawieckich.

Wiec krawców. — Ceny maksymalne robocizny a żądania czeladników. — Dążenie do ugody. — Strajk nie obejmuje wszystkich pracowni.

Lwów, 23. marca.

(mg) Robotnicy krawieccy rozpoczęli dnia 14. bm. strajk na tle ekonomicznem, który trwa do dziś dnia. Komitet strajkowy wniósł memoryał do Stowarzyszenia krawców z żądaniem podwyżki płac i wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy.

W celu naradzenia się nad sposobem porozumienia się z czeladnikami zgromadzili się wczoraj o godz. 7 wieczorem majstrowie sztuki krawieckiej w sali Izby rękodzielniczej. Przewodniczył p. Silber. Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora. Zasadniczo nie występowali krawcy przeciw podwyżce płac robotników, przyznając że drożyzna obecna zmusza wszystkich do stawiania coraz wyższych warunków. Zwracano się głównie przeciw Urzędowi walki z lichwą, który oznaczył maksymalne ceny robocizny, obowiązujące krawców wobec publiczności, znacznie niższe niż ceny, jakich żąda robotnik.

Oto kilka przykładów, wyjętych z dwu tych cenników:

Cena za robotę spodni, oznaczona przez Urząd walki z lichwą wynosi 56 mk. — cena żądana przez czeladników 100 mk., cena maksymalna za marynarkę 140 mk., płaca robotnika ma wynosić 250 mk., za żakiet męski 210 mk. do 350 mk.

W dyskusyi podniósł p. Sygieta, że cennik maksymalny powinien się odnosić tylko do przedmiotów niezbędnej potrzeby, nie artykułów luksusowych, oraz zaznaczył, że majstrowie liczą się z tem, by podwyżka nie dotknęła zbytnio publiczności, która przeważnie składa się z niezamożnych urzędników.

Na wniosek p. Sygiety wybrano Komisyę złożoną z 6 krawców męskich i 6 krawców i krawczyń damskich i udzielono jej pełnomocnictwa do ułożenia się z czeladnikami, a następnie z Urzędem walki z lichwą. Uchwalono wezwać Stowarzyszenie czeladników do wydelegowania również po 6 przedstawicieli obu kategoryi dla prowadzenia rokowań.

Zgromadzenie podzieliło się dla przeprowadzenia wyboru delegatów na sekcyę krawiectwa męskiego i damskiego. W sekcyi damskiej przewodniczył p. Scheyer. W toku obrad okazało się, że pracownie damskie tylko w czwartej części objęte są strajkiem — mimo to właściciele i właścicielki ich występują solidarnie z ogółem krawców.

Nekrologia.

† Inż. Henryk Markiewicz

Inspektor ewidencyjny

zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 21. marca 1920.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek 23-go marca 1920 o godz. 4 popołudniu, z domu żałoby przy ul. Św. Zofii 56, a NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE we środę dnia 24. marca 1920 o godzinie 9-tej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja, — na które stroskana żona zaprasza. — Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie. 21463

Bolszewicy prowadzą ofenzywę na całym froncie!

Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 22. marca.

Podsuwające się pod placówki nasze na przedmieściu Bobrujska patrole nieprzyjacielskie zostały odparte ogniem karabinowym. Na odcinku poleskim forsowne wywiady nieprzyjacielskie. Wczoraj o godz. 7 wieczorem po silnem przygotowaniu ciężkiej artyleryi o nienapotykanem dotychczas natężeniu,**kolumny dywizyi bolszewickiej w gwałtownym ataku natarły na przedmieście Zwiahla, przy współudziale czołgów i samochodów pancernych. Po zaciętych kilkugodzinnych walkach oddziały nasze w** brawurowym kontrataku **na bagnety i granaty ręczne nietylko wstrzymały napór bolszewicki, lecz odrzuciły kolumny nieprzyjacielskie za naszą linię obronną.** W krwawej walce zdobyto jeden z atakujących czołgów w zupełnie dobrym stanie i kilka karabinów maszynowych, oraz wzięto kilkudziesięciu jeńców. Równocześnie uderzając na flanki nowoprzybyłej 7-mej dywizyi bolszewickiej, atakującej od strony Jemielczyna, zmusiliśmy ją do odwrotu w kierunku wschodnim. Tutaj zdobyta została 4-działowa baterya z kompletnym zaprzęgiem i jaszczykami, oraz kilka karabinów maszynowych. **W różnych miejscach frontu próby bolszewickie sforsowania rzeki Słuczy udaremnione zostały ogniem naszej artyleryi.** Nieprzyjacielskie grupy nowoprzybyłe sposobią się do dalszych ataków. Trwa obustronny ogień działowy.

Na Podolu ofenzywa nieprzyjacielska jest również prowadzona na całej rozciągłości frontu. Bolszewicy po silnem przygotowaniu artylerzyckiem zaatakowali Nową Sieniawkę, Nowy Konstantynów, Latyczów i odcinek na południowy zachód od Deraźni. Mimo silnego ognia artylerzyckiego i nadzwyczajnej zaciętości, z jaką oddziały nieprzyjacielskie szły do ataku, **wszystkie ataki zostały odparte. Kilka wsi utraconych chwilowo w okolicy Deraźni, odbiły oddziały nasze w zdecydowanym kontrataku, przyczem zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.**

Nieprzyjaciel zaatakował również przeważającemi siłami pozycye nasze pod Wierzbowem. Atak został odparty. Zniszczyliśmy przytem nieprzyjacielski samochód pancerny. **Oddziały nasze przeprowadziły napad na Zamiechów i rozbiły silny oddział bolszewicki, zmuszając go do odwrotu w kierunku wscodnim.** h

Kuliński pułkow.

Rusini galicyjscy zaprowadzają w Rosyi komunę!

Lwów, 23. marca.

(zet) Z Winnicy donoszą do „Wperedu":

„Winnica ma całkiem ukraiński wygląd z galicyjskim nawet kolorytem, skutkiem tego że cała władza w Winnicy znajduje się w rękach Galicyan.

Na czele „Rew.-komr." Rusinów galicyjskich stoi ataman dr. Nikifor Hirniak z Ukr. Siczowych Strzelców (U. S. S.) Wielką rolę odegrają P. Szeroryk-Donykin i Mikołaj Bałycki. Ostatni jest przewodniczącym komitetu winnickiego partyi komunistycznej. Wychodzi gazeta „Czerwonyj Strilec", organ komunistów galicyjskich.

Złowrogiego nastroju wobec rządu Petlury niema. Przeciwnie — jest pragnienie przyjścia do zgody, ale pod warunkiem zmiany polityki. — „Czrezwyczajka" w Winnicy jest.

Winniccy członkowie sowieckiego „Rewkomu" są przekonani, iż znajdują się na właściwej drodze do odbudowy Ukrainy zjednoczonej.

„GALICYJSKA PARTYA KOMUNISTYCZNA" W KIJOWIE.

Lwów 23 marca.

(zet) „Wpered" donosi:

W Kijowie istnieje odrębnie galicyjska partya komunistyczna, na której czele stoi dr. Iwan Sijak. Niedawno w Winnicy odbył się wiec, na którym występowali: Sijak, Michał Baran, Szekeryk Domykiw, Moroz i M. Bałycki. Mówiono o planach i perspektywach.

Panuje przekonanie, że na wiosnę, a najpóźniej w lecie wyjaśni się sprawa ukraińska pozytywnie.

RODZINY TROCKIEGO I SINOWIEWA W NIEWOLI DENIKIŃSKIEJ.

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Armia Denikina przy opróżnianiu Odessy wzięła zakładników członków rodzin Trockiego i Sinowiewa.

Dyskusya nad organizacyą Kas chorych.

Z obrad sejmowych.

Warszawa, 22. marca

(PAT.) 133 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.20. Z porządku dziennego przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o kasach chorych.

P. Rottermund członek klubu ludowo-narodowego, oświadcza, że zasadniczo będzie popierał ustawę. Mowca popiera poprawki komisyi zdrowia publicznego

P. Fałkowski zwraca uwagę na słabe zainteresowanie się Sejmu sprawą kas chorych i ubezpieczenia powszechnego. Przy tej sposobności podobnie, jak mowca poprzedni omawia działalność ministra pracy i podkreśla partyjny charakter niektórych urzędników tego ministerstwa. Stronnictwo mowcy podejmuje wysiłki, aby kasy chorych uwolnić od piętna partyjnego. W Zagłębiu przygotowuje się właśnie do tej akcyi całe społeczeństwo P. P. S. chce wziąć monopol na obronę interesów robotników i zagarnąć kasy chorych, tak jak się to stało w Galicyi. Chce ono z lokalu kas chorych uczynić lokale partyjne. Kończy mowca wywody twierdzeniem, że chwila obecna dla wprowadzenia kas chorych nie jest odpowiednia.

P. Żurowski występuje przeciw przeciwnikom ubezpieczenia społecznego, z drugiej zaś strony przeciw projektowi rządowemu który nie obejmuje urzędników powszechnem ubezpieczeniem społecznem, wykazując przytem potrzebę pewnych poprawek. Kończy mowca wezwaniem do Izby, aby uchwaliła ustawę o ubezpieczeniu społecznem ze zmianami przez niego proponowanemi.

P. Gdyk zaznacza, że ustawa o kasach chorych przyszła obecnie pod obrady nie pod wpływem partyjnym, lecz siłą rzeczy żąda aby kasy chorych nie uprawiały żadnej polityki partyjnej. Klub mowcy zajmie stanowisko w rozprawie szczegółowej. Obecnie oświadcza tylko, że głosować będzie za tą ustawą, mimo licznych jej braków.

P. Woźnicki omawia szczegółowo sprawę kas

GUSTAW MEYRINK. (6)

ALBINOS.

Przekład Dr. Felicyi Nossig.

(Ciąg dalszy).

Wówczas z głośnym płaczem pokażemy znieważoną relikwię i uczynimy wyznanie, że on list otworzył, i nagle wśród zapachu siarki zjawił się dyabeł, chwycił go za kołnierz i uwiódł go w powietrze; Corvinus zaś, przeczuwając co go czeka, dał sobie jeszcze szybko odlać maskę z niezniszczalnej masy gipsowej Iranak-Essaka — dla pewności! Ażeby groźną a piękną przepowiednię, o zupełnem zniknięciu z dziedziny form, doprowadzić do absurdu.

I oto biust jego, a ktokolwiek z obecnych tu przypisuje sobie szczególną siłę, czy to któryś ze starszych panów, czy wszyscy wspólnie, czy też adepci i fundatorzy Zakonu, czy może sam Pan Bóg — niechaj wystąpi i zniszczy ten wizerunek z kamienia — jeżeli zdoła tego dokonać. — Zresztą, brat Corvinus zasyła wszystkim serdeczne ukłony, i najpóźniej za minut dziesięć zjawi się tu z powrotem z Hadesu".

„I wiesz, kochanie" przerwał znów Corvinus, „to ma jeszcze tę dobrą stronę że wytępimy tem samem ostatni zabobon Zakonu, skrócimy nudną uroczystość jubileuszową i tem wcześniej dojdziemy do wesołej uczty.

Ale teraz bądź zdrowa i dobranoc, bowiem: „jak strzała leci czas — — — "

„A my z nim wraz", — uzupełniła swawolnie Beata, biorąc ramię swego narzeczonego, — „czy daleko stąd do Iranak-Essaka — — wszak tak się zowie? I czy całkiem pewnie nie trafi go apopleksya, gdy w takim przebraniu do niego wpadniemy?!"

„Prawdziwego artystę nigdy nie trafi apopleksya" — rzekł uroczyście jeden z panów, zwany Saturnitus.

„Bracia! Odważna Beata niech żyje!"

I ruszyli wszyscy galopem.

Przez staroświecki dziedziniec, przez średniowieczne łukowe bramy, przez krzywe uliczki i mijając węgły domów i zwietrzałe barokowe pałace.

Zatrzymali się.

„Tu mieszka pod numerem 33", rzekł Saturnilus, zadyszany. — „Numer 33, wszak prawda „Rycerzu Kadosz"? Spojrz w górę, masz lepszy wznok".

Miał już zadzwonić, gdy nagle z wewnątrz otwarła się brama i jakiś głos w murzyńsko-angielskim żargonie zaskrzeczał na schodach. Corvinus ze zdziwieniem potrząsnął głową: „The gentlemen already here? — Panowie już są — to tak wygląda, jak gdyby nas oczekiwano!!!!

A zatem, Avanti! ale ostrożnie, bo ciemno tu, że oczy wykol; światła nie mamy, w naszych kostyumach chytrze zapomniano porobić kieszenie, niema zatem gdzie włożyć tak ulubionych zapałek".

Krok za krokiem posuwała się mała gromadka omackiem; — Saturnilus na przedzie, za nim Beata, potem Corvinus i reszta młodych panów: Rycerz Kadosz, Hieronim, Fortunat, Pherykides, Kama i Hilary Formaxmus.

Wąskie, kręte schody wiodły to na lewo, to na prawo, w rozmaitych kierunkach.

Przez otwarte drzwi i puste, okien pozbawione komnaty, szli omackiem, w ślad za głosem który niewidzialnie i z daleka dochodzący, krótko kierunek im nadawał.

Doszli nakoniec do jakiegoś miejsca, gdzie widocznie mieli czekać, gdyż głos zamilkł i nikt nie odpowiadał na ich pytania.

Panowała zupełna cisza.

— — — — — — —

„Zdaje się, że to jakaś prastara rudera, z licznemi wejściami, coś jak jeden z tych dziwnych labiryntów z 17 stulecia, które znajdują się jeszcze w tej dzielnicy miasta", rzekł wreszcie półgłosem Fortunat, „tamto okno zaś wychodzi chyba na podwórze, że tak żadne światło przez nie nie wpada? — Zaledwie, że przedziały szyb są nieco widoczne".

— Sądzę, że jakiś mur wysoki tuż przed szybami powstrzymuje światło — odrzekł Saturnitus — ależ ciemno tu — nie widać ani na krok.

Tylko podłoga nieco jaśniejsza. Nieprawdaż?

(C. d. n.).

chorych i wyraża żal, że został wprowadzony trzyletni termin do ich wprowadzenia.

P. Dymowski zajmuje stanowisko teoretyka w sprawie ubezpieczenia powszechnego i z tego punktu widzenia krytykuje obecną ustawę.

Na tem dyskusyę przerwano. Odesłano następnie szereg wniosków nagłych do odpowiednich komisyi. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zamęt w Niemczech nie ustaje!

Przyczynki do genezy zamachu.

Niezawiśli zajmują niejednolite stanowisko wobec strajku!

Wiedeń, 23. marca.

(PAT.) BK. z Berlina. Przedstawiciel wiedeńskiego BK. dowiaduje się, że **wczoraj na licznych zgromadzeniach niezawisłych socyalistów, głosowano po największej części przeciw prowadzeniu strajku.** Dzisiejszy dzień upłynął spokojnie. Dzielnice rządowe są nadal obsadzone przez wojsko. Zaniechanie strajku generalnego mało prawdopodobne. Kolej miejska podjęła wprawdzie ruch, ale pociągi kursują nieregularnie. Na zewnętrznych dzielnicach Berlina ciągle jeszcze strzelają do pociągów. Bardzo dotkliwie daje się odczuwać brak dowozu żywności. Produkcya gazu wstrzymana. Woda mogła być doprowadzona tylko do niektórych dzielnic. Podczas gdy generalna komisya związków zawodowych proklamuje zaprzestanie strajku generalnego, **generalne kierownictwo strajkowe, składające się w największej części z niezawisłych socyalistów obstaje przy dalszem trwaniu strajku i domaga się, by delegaci wybrani w poszczególnych okręgach zdecydowali jutro na pełnem zebraniu o zaprzestaniu strajku.**

STRAJK FAKTYCZNIE TRWA DALEJ.

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) B. K. z Berlina. Wezwanie socyalistów większości do powrotu do pracy nie wydało rezultatu, gdyż strajkujący domagają się zapłaty za czas strajku. Tramwaj i kolej podziemna nie kursują. Fabryki i drukarnie stoją. Spodziewać się jednak należy spełnienia życzeń robotników, a stąd i podjęcia pracy w najbliższych dniach.

KONFLIKT NIEZAWISŁYCH Z SOCYALISTAMI WIĘKSZOŚCI.

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) B. K. z Hamburga. Ruch kolejowy i pocztowy został znowu przywrócony. Między niezawisłymi a socyalistami większości wybuchł konflikt. Niezawiśli proklamowali ponownie strajk generalny. W okolicy Altony przyszło do starć.

WALKI W BERLINIE NIE USTAJĄ.

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) B. K. z Berlina. Tu i ówdzie przyszło do małych starć, które przedłużyły się do godzin rannych. **Mało przyjść do starć wojska z uzbrojonymi robotnikami, przyczem padło wiele osób,** a wiele zostało ranionych. Spandawa jest podobno osaczona przez wojska Reichswehru. Zarządzono **systematyczną rewizyę za bronią.** Sytuacya w Halle znacznie się pogorszyła.

ODEZWA BOLSZEW. NA ULICACH BERLINA.

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) „Wr. Allg. Zeg.“ donosi z Berlina. Dziś rozlepiono na ulicach Berlina odezwę wzywającą do wstępowania do czerwonej armii.

SZKODY WROCŁAWIA.

(PAT.) Szkody, jakie powstały w mieście wskutek ostatnich zaburzeń są bardzo duże. — Wskutek strzelaniny zginęło kilkanaście osób kilkadziesiąt jest rannych

STRAJK GENERALNY WE WROCŁAWIU UKOŃCZONY.

Wrocław, 23. marca.

(PAT.) B. Wolffa. Strajk generalny jest ukończony. W mieście panuje spokój. Wolny korpus opuścił miasto.

W Lipsku oddziały szturmowe biorą barykady!

Kraków, 22. marca.

(PAT.) Radio z Wiednia. B. Wolffa z Lipska. Ochotniczy pułk, w skład którego wchodzą także nieliczne oddziały wojska rządowego, broni wnętrza miasta. Mieszany oddział szturmowy wykonał wczoraj wypad poza barykady w kierunku Domu Ludowego, w którym znajduje się siedziba komendy przeciwnika. Po przygotowaniu artyleryjskiem wzięto szturmem dom stojący w płomieniach. Załoga Domu Ludowego straciła 5 ludzi zabitych, 12 w rannych i 50 jeńców. Inne oddziały szturmowe atakowały barykady w północnej części miasta, w obsadzonych częściach przedmieścia w okręgach pogranicznych aż do ulicy Alberta.

Niezawiśli i komuniści czekają na sygnał z Berlina!

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) „N. Wr. Tageblatt“ z Berlina. Resztki wojsk bolszewickich opuściły Berlin. Dowódca brygady marynarskiej powiedział, że wojsko jego za trzy dni wróci. W Berlinie przebywają podobno rosyjscy przewódcy bolszewików, aby zorganizować akcyę komunistyczną. Niezawiśli socyaliści i komuniści zyskują na władzy i są panami wielu centr przemysłowych, lecz nie ogłaszają dotychczas republiki rad, czekając widocznie na sygnał z Berlina.

Koalicya zaczyna się niepokoić!

NIEMCY WYSŁALI WIĘCEJ WOJSKA NIŻ OBIECALI.

Paryż, 22. marca.

(PAT.) Havas. W sprawie przybycia wojsk niemieckich do sterefy neutralnej podaje „Petit Parisien“, że żądanie Bauera nie może być przez koalicyę ex post uwzględnione, gdyż liczba wysłanego wojska znacznie przekracza liczbę wymienioną w prośbie.

NIEMCY POGWAŁCILI TRAKTAT.

Bruksela, 23. marca.

(PAT.) Dementują tu doniesienie jakoby rząd [illegible] obsadzenie Zagłębia Ruhr. Jeżeli mimoto wojska niemieckie wkroczyły do strefu o 50 km. na wschód od Renu, to zaszło tu materyalne pogwałcenie traktatu pokojowego, wyrażając jednak nadzieję, że koalicya uzna nadzwyczajne warunki, w których się to stało.

O ROZWIĄZANIE ARMII CZERWONEJ I INTERWENCYE KOALICYI.

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) Tel. Inform. z Berna Szwajcarskiego. Pisma paryskie domagają się natychmiastowego rozwiązania czerwonej armii w Niemczech i interwencyi wojskowej w tej sprawie.

RADA NAJWYŻSZA ZANIEPOKOJONA.

Berlin, 22. marca.

(PAT.) Tel. Information. Rada Najw. omawia niebezpieczeństwo ruchu komunistycznego w Niemczech. L. George przedstawił na posiedzeniu Rady w Londynie środki gospodarcze i wojskowe mające przeszkodzić utworzeniu sowietu moskiewsko-berlińskiego.

AMERYKA DOMAGA SIĘ REPRESYI.

Kraków, 22. marca.

(PAT.) Radio z Lyonu. Nowojorskie koła polityczne domagają się ostrzejszych środków wojskowych względem Niemiec.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO FRANCYI.

Frankfurt, 22. marca.

(PAT.) „Frankf. Ztg.“ z Hagi. Rada ambasadorów zajmowała się żądaniem Eberta zmiany warunków pokojowych. Anglia i Włochy oświadczyły się za tem żądaniem, natomiast Francya stanęła na stanowisku nieprzejednanem. Życzenie Francyi, wkroczenia wojsk koalicyjnych w głąb Niemiec i ewentualnego obsadzenia Zagłębia Ruhr, aby Francya mogła uzyskać węgiel, napotkało ze strony amerykańskiej, angielskiej i włoskiej na silny opór

Lloyd George oskarża rząd niemiecki o fałszywą grę!

Londyn, 23. marca.

(Tel. w. l.) W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że **rząd niemiecki był uwiadomiony o zamierzonym zamachu stanu lecz nic nie uczynił, by mu zapobiedz.**

Zła wola czy też niedołęstwo rządu Eberta.

Sensacyjne szczegóły o wypadkach poprzedzających zamach berliński.

Wiedeń, 22. marca.

(Tel. wł.) „Neues Wiener Journal“ podaje wedle prywatnego telegramu rzekomo z autentycznego źródła następujące wiadomości:

W środę, 10. marca wieczorem generał Lüttwitz z kilkoma oficerami sztabu zjawił się u prezydenta Eberta i żądał w imieniu wojska oddalenia kilku soc.-demokr. ministrów i zastąpienia ich fachowcami, przyśpieszenia rozwiązania zgromadzenia narodowego i rozpisania nowych wyborów oraz zmiany konstytucyi. Prezydent Ebert zrozumiawszy niebezpieczną sytuacyę, przyjął taktykę dyplomatyczną, nie odmówił wręcz żądaniu i wskazał na to, że teka Erzbergera może być skutkiem jego odejścia objętą już przez fachowca. W tej chwili wszedł minister obrony krajowej Noske, który jednak zaostrzył konflikt, odparł gwałtownie pretensye Lüttwitza i zwolnił go natychmiast z komendy.

Następstwem tego zajścia było że w Döberitz uchwalono w nocy 13. marca wykonać zamach. W czwartek Noske wydał rozkaz aresztowania przywódców spisku wojskowego, nie uwiadomił jednak o niczem resztę członków gabinetu. Nikt z ministrów nie miał pojęcia o niebezpiecznych zajściach w Döbritz. To też

ministrowie siedzieli spokojnie w teatrze

tego wieczora, kiedy dywizya Ehrharda wyruszała na Berlin z Döbritz.

Następnego dnia (w piątek) Noske na posiedzeniu gabinetu doniósł wprawdzie, że w Döberitz, coś się przygotowywało, lecz, **sprawę tę można już uważać jako załatwioną.** Tak więc i w piątek jeszcze zarówno rząd Rzeszy jak i rząd pruski właściwie o **niczem nie byli poinformowani.**

Czy Noske niedoceniał sytuacyi? Nie jest to prawdopodobne, bo równocześnie gdy na posiedzeniu gabinetu zbagatelizował całą sprawę, przed prasą przedstawił sytuacyę w czarnych barwach. Zdaje się jednak, że dopiero o późnej wieczornej godzinie zdał sobie dokładnie sprawę z całej wagi zajść w Döbritz. Wysłał już po 9 wieczorem gen. **Trotha**, a później gen. **Oldenhausena** do Döberitz celem pertraktacyi ze spiskowcami, i dopiero gdy **obaj wrócili bez rezultatu** Noske nareszcie **wyjawił**

-ałą prawdę gabinetowi.. Na udaremnienie zamachu było już jednak zapóźno. Tak więc rządowi Bauera nie pozostało nic innego, jak ujść z Berlina przed zbliżającą się kontrrewolucyą.

MONARCHISTYCZNE PLANY HELFFERICHA.

Paryż, 22. marca.

(PAT.) Havas. Wedle wiadomości „Journala“ z Berlina Helfferich przy zamachu miał w charakterze kanclerza utworzyć rząd prawicowy, którego zadaniem byłoby odbudować monarchię i ustanowić regenta aż do czasu dojścia do pełnoletności ks. Fryderyka Wilhelma

Wilson zamierza zawrzeć odrębny pokój!

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg.“ z Berlina: „Ex Change Telegraph“ donosi z Londynu: Wilson zamierza z powodu odrzucenia ratyfikacyi traktatu pokojowego przez senat zawrzeć z Niemcami i Austryą pokój odrębny.

Powstanie panislamistyczne rozwija się w całej pełni!

Kraków, 22. marca.

(PAT.) Radio z Lyonu. **Powstanie panislamistyczne rozwija się w całej pełni.** Walki toczą się od Tracyi poprzez Anatolię aż do Arabii. W Tracyi pułkownik turecki Jaffer atakuje sprzymierzonych. Oddziały greckie w Tracyi stawiają mu opór. W Anatolii wojska włoskie odrzucone zostały przez Mustafę Kemala na brzeg morski. Natomiast wojska francuskie w Cylicyi i Górnej Syryi stawiają opór nacyonalistycznym wojskom tureckim. Francuski generał Gourand żąda usilnie posiłków

Poślubieni pod groźą śmierci. Dramat zajmujący, o bardzo oryginalnej myśli przewodniej wyświetla od wczoraj kino LEW. Przeciwwstawienie dwu charakterów — pozbawionego wszelkiej etyki milionera amerykańskiego sprowadzonego na prawą drogę bandyty ma głębsze podłoże psychologiczne. Piękna Sylwia, zmuszona przez narzeczonego do poślubienia włamywaczaa, budzi w nim szlachetne pierwiastki i urokiem swym dokonuje cudownej metamorfozy jego duszy, wkońcu caca ulega miłości. Zręcznie przeprowadzona intryga dramatu trzyma w napięciu uwagę widza aż do ostatniej sceny. Świetna gra artystów i elegancka oprawa dramau odpowiada jakości wyborowego filmu.

—o—

AMERYKA PROKLAMUJE POKÓJ Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 22. marca.

(PAT.) BK z Waszyngtonu 20 bm. Izba reprezentantów przyjęła rezolucyę, proklamującą stan pokojowy z Niemcami.

WĘGRZY SĄ DALEJ MONARCHJĄ.

Wiedeń. 24. marca.

(PAT.) W. B. K. z Budapesztu, 21 bm. Dzienniki urzędowe ogłaszają doniesienie rządu, wskazujące na to, że ustawa o odnowieniu konstytucyi nie zniosła ani godności królewskiej ani władzy królewskiej. Jak długo ustawodawstwo nic nowego nie postanowi, dopóty ustawową formą rządu na Węgrzech jest monarchia.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 23 marca po raz 9. „Asystent“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Wtorek, 23 marca o godz. 7.30 wieczór: Wieczór operetki z baletem. Wittichowa i Nowicki tańczą one steppa i oryginalne tańce małorosyjskie. Telepata Rolf Nelson Zitrig

—o—

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej“ zawiera 10 stron.

Zenon hr. Prandota Prandecki, b. konsul finlandzki w Kijowie, bawi w naszem mieście.

Mianowanie. Naczelnik Państwa zamianował prof. dra. Józefa Kallenbacha dziekanem Wydziału Humanistycznego, a prof. Alfonsa Parczewskiego dziekanem Wydziału Prawa i Umiejętności Polit. w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie na rok akademicki 1919—20.

Objęcie Dowództwa O. G. przez gen. Lamezana. W uzupełnieniu informacyi podanych wczoraj otrzymujemy następujące szczegóły. Wczoraj 20 bm. o godz. 11.30 zgromadził się korpus oficerski D. O. G. oraz delegacya D. O. E. na powitanie nowego Dowódcy Okręgu Generalnego Lwów, generała Roberta Lamezana-Salin. i jego zastępcy płk. Jasieńskiego Romana. Szef sztabu pułk. Thullie przemówił w jednych słowach, witając nowego Dowódcę i zapewniając go, że korpus oficerski pracujący pod jego przewodnictwem wytrwale i z zaparciem się nieraz wśród bardzo ciężkich warunków, nadal będzie pełnił nie tylko swoje obowiązki, ale włoży całą duszę w dzieło organizacyi i budowy Armii polskiej na pożytek i sławę Ojczyzny. Prosi o wyrozumienie, generała, gdy jeszcze znajdą się tu i ówdzie braki. Generał Lamezan podziękował za przywitanie i zaznaczył, że będzie kontynuował dalej pracę gen. Gologórskiego, że znajomość tego kraju, jaką nabył, będąc kierownikiem odbudowy i dzielną współpracą korpusą oficerskiego. Ma nadzieję, że wydadzą bardzo znaczne rezultaty dla Ojczyzny. Następnie szef sztabu przedstawiał generałowi szefów oddziałów oraz ważniejszych referentów. Poczem zebrani oficerowie rozeszli się.

KOMUNIKATY.

Zebranie członków Polskiego Towarzystwa demokratycznego w sprawie Zjazdu demokratycznego w Warszawie, odbędzie się 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Akademickiej l. 17.

Zebranie obywatelskie z inicyatywy Związku Społeczno-Narodowego odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 5 popoł. w sali Tow. Politechnicznego (ul. Zimorowicza 9).

Rabunkowy napad na schodach.

Lwów, 23. marca.

Jak wygląda bezpieczeństwo życia i mienia mieszkańców Lwowa może posłużyć następujący fakt:

W sobotę wieczór około godz. 8, po zamknięciu kantoru wymiany przy pl. Halickim powracał jak zwykle do mieszkania swego przy ul. Sykstuskiej l. 43, właściciel tegoż kantoru Chamaides niosąc w ręku

torebkę z 100.000 koron.

Gdy Chamaides wszedł do sieni realności, w której mieszka w klatce schodowej

napadło na niego dwóch bandytów

jeden w ubraniu cywilnem, a drugi w wojskowem, zadając mu jakiemś tempem narzędziem

kilka głębokich ran w głowie.

Ludzie zwabieni krzykiem ofiary spowodowali bandytów do szybkiej ucieczki, wskutek czego nie mieli czasu wyrwać Chamaidesowi torebki.

Bandyci, za którymi szuka obecnie policya, zniknęli w ciemnościach ulic stolicy..

Po prowizorycznem zaopatrzeniu ran Pogotowie ratunkowe odwiozło Chamaidesa do szpitala.

Dalsze szczegóły tej sprawy o ile zdołamy je zebrać, podamy w następnym numerze „Gazety Porannej“.

Epilog afery gumowej.

Z sądu wojskowego O. G.

Sąd uznaje się niekompetentnym.

Przemówienie prokuratora wojsk. i obrońców. — Narada. — Ogłoszenie uchwały. — Obwinieni pozostają nadal w areszcie. — Motywy wyroku.

Lwów, 23. marca.

(zet) Posiedzenie poniedziałkowe rozpoczęło się o godz. 9'15 rano przemówieniem oskarżyciela. Prok. wojsk. kap. dr. Małek zreasumowawszy w krótkości postępowanie dowodowe, rozpatrywał sprawę winy obu oskarżonych, Stankiewicza i Rosemanna. Położył on przedewszystkiem nacisk na ustalenia faktyczne sądu polowego we Lwowie w motywach wyroku przeciw Krokowskiemu i Kwiecińskiemu i opierał się głównie na przyznaniach policyjnych Stankiewicza i Rosemanna, oraz na zeznaniach świadków: kap. Boguckiego i kom. Łukomskiego, motywując obszerniej wiarygodność ich zeznań. W szczególności zatrzymał się prok. kap. Małek dłużej przy osobie kap. Boguckiego i omówił obszerniej jego rolę policyjną, jaką odegrał w tej sprawie.

Przechodząc do strony czysto jurydycznej sprawy, uzasadniał zły zamiar oskarżonych, przyczem wykazywał, że oskarżeni mieli pełną świadomość wyrządzenia szkody sile zbrojnej państwa, a to jest wystarczające do zbrodni z par. 327 w. ust. karnej.

Wedle wywodów prokuratora przepis par. 327 w. u. k. jest przepisem nadzwyczajnym, obmyślanym przez przezornego ustawodawcę na czas wojny, dającym możność samoobrony przeciwko wrogom wewnętrznym. Jest on przepisem, dającym interpretować szeroko, co w danym razie godzi w podstawy armii, a zarazem państwa, to orzeka swobodnie sąd, który jest częścią społeczeństwa, wśród którego żyje i odczuwa jego potrzeby.

Sąd polowy wyczuł, skąd zagraża największe niebezpieczeństwo naszej sile zbrojnej i dlatego zasądził Krokowskiego i Kwiecińskiego za zbrodnię z par. 327 w. u. k.

Blizko dwugodzinną mowę zakończył prokurator apelem do trybunału, by sąd wojskowy DOG. poszedł tym razem za przykładem, danym już przez sąd polowy w sprawie Kwiecińskiego i Krokowskiego.

Teraz przemówiła obrona.

Mec. dr. Pieracki omówił szczegółowo znaczenie przepisu par. 327 w. u. k. W szczególności zwrócił obrońcu uwagę na podział przepisów w kodeksie wojskowym, który w rozdziale III odrębnie traktuje zbrodnię przeciw potędze wojennej państwa, z czego w konsekwencyi wynika, że niepodobna każdej zbrodni podciągać pod przepis par. 327 w. u. k., że przeciwnie muszą zajść specyalne warunki, aby znamiona zbrodni z par. 327 w. u. k. mogły zaistnieć. Wykazywał następnie, że do przyjęcia tej zbrodni jest konieczne istnienie zamiaru, skierowanego na wyrządzenie szkody „potędze wojennej“ państwa, t. zn. że sprawca musi być owładnięty myślą zaszkodzenia armii operacyjnej. Inne stanowisko w tej mierze nie da się utrzymać, a w szczególności mylny jest pogląd, jakoby szkoda, wyrządzona skarbowi państwowemu, a także części jego — skarbowi wojskowemu, była identyczna ze szkodą, wyrządzoną „potędze wojennej“ państwa. Oskarżeni według najgorszej dla nich sytuacyi dowodowej mogliby być podejrzani o działanie na szkodę skarbu państwa, lecz

na korzyść siły zbrojnej państwa.

Skutkiem tego obrońca domaga się odrzucenia kwalifikacyi z par. 327 wuk. i wnosi, aby sąd uznał się za niewłaściwy i przekazał sprawę sądowi karnemu cywilnemu do osądzenia.

Obr. dr. Herschtal zaznaczył, że pod par. 327 wuk. da się wszystko podciągnąć, oraz że wyrok przeciw Krokowskiemu i Kwiecińskiemu predysponuje już opinię na niekorzyść oskarżonych. W danym wypadku ani objektywnie nie została wyrządzona szkoda sile zbrojnej państwa, ani też niema najmniejszego dowodu na to, ażeby oskarżeni mieli zamiar taką szkodę wyrządzić. Przeciwnie, wyniki postępowania dowodowego wykazały, że gdyby nie oskarżeni i dostawy przez nich uskuteczniane, siła zbrojna państwa byłaby na szwank narażona, gdyż na froncie byłyby stanęły automobile dla braku gum. P. prokurator zażądał zasądzenia obu oskarżonych, powołując się maksymą „Salus Reipublicae suprema lex“. Uznaję tę maksymę, ale przypomnę jeszcze drugą, wedle której „Justitia fundamentum regnorum“.

O godz. 1'15 w poł. trybunał udał się na naradę, z której wyszedł o godz. 2'45 i ogłosił, iż

sąd uznał się za niewłaściwy,

do wyrokowania w tej sprawie. Zarazem jednak postanowił zatrzymać obwinionych w areszcie śledczym aż do rozstrzygnięcia wyższego co do kompetencyi sądu. W motywach wyroku podniesiono, że sąd nie nabrał przekonania iż oskarżeni robiąc nadużycia tego rodzaju, popełnili zbrodnię z par. 327 wuk. Co najwyżej możnaby dopatrywać się zbrodni współwiny nadużycia władzy u zędowej.

Przeciwko temu wyrokowi wniósł prokurator zażalenie nieważności.

Dewizy.

Wypłata dewiz	Londyn	800—900	850
„ „	Paryż	1650—1850	—
„ „	Zurych	3820—4020	
„ „	Pragę	280— 300	290
„ „	Wiedeń	95— 105	—
„ „	Berlin	305— 325	—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 22 marca.

(PAT.) Giełda z 19 marca. Renta majowa 99·—, Austr. renta koronowa 93 —, Austr. renta lutowa 99·—, Węgierska renta koronowa 112·—, Losy tureckie 1995·—, Priorytety kolei południowej 1265·—, Anglobank 880·—, Bankverein 892·—, Bodenkredtanstalt 2435·—, Kreditanstalt 999·—, Bank depozytowy 975, Länderbank 1184·—, Mercur —·—, Unionbank 885·—, Bank obrotowy 720·—, Živnostenska Banka 1645·—, Kolej północna 12000·—, Kolej południowa 588·—, Austryackie koleje państwowe 3799·—, Kolej Lwów-Czerniowce 1850·—, Węgierskie koleje państwowe ——·—, Alpiny 3990·—, Berg-und Huetten 10600.—, Krupp 1520·—, Poldihuette 2700·—, Prager-Eisen 7875·—, Rima 2885·—, Skoda 2760·—, Zieleniewski —·—, Apollo 3400·—, Fanto 14800·—, Galicyjskie Karpaty 10000·—. Galicia 12000·—, Schodnica ——·—.

DEWIZY SZWAJCARSKIE.

Zurych, 22. marca.

(PAT.) Kursa dewiz. Berlin 7'5, Praga 7'8, Wiedeń 2'6, austr. noty stemplowane 2'60, niestemplowane 2'75.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 marca.

Waluta Koronowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	610·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	750·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	305·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	610·—	620·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	565·—	575·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 600—60	1000·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowana 200—0	535·—	545·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	400·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	400·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1250·—	—·—
Polska nafta M. 500	1350·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	520·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	3000·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	500·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“ 200—6	300·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1750·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—00	2100·—	2200·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	100·—	101·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	104·—	104·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	107.—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	100·—	102.—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	101·—	102·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	99·—	100·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	99·50	100·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	99·50	100·50
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. m. Lwowa zr. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	93·—	94·—

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	260·—	280·—
„ „ (po 500)	270·—	290·—
„ „ drobna	240·—	260·—
Ruble Dumskie (po 1000)	70·—	80·—
„ dumskie (po 250)	60·—	70.—
Karbowańce (po 1000)	10·—	14·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	17·—	22·—
100 franków franc.	1670·—	1800·—
100 franków szwajc.	3600·—	3800·—
1 funt szterlingów	750·—	850·—
1 dolar ameryk.	205·—	225·—
1 dolar kanad.	165·—	185·—
100 marek niem.	300·—	320·—
Marki niemieckie po 1000	270·—	290·—
100 lei rumuńskich	335·—	355·—
Liry włoskie	1100·—	—·—

Kinoteatr „CHIMERA" Akademicka l. 8. Od poniedziałku 22 do piątku 26 bm. Do tez wzruszający dramat z życia w 6 wielkich częściach pod tytułem

Kogo miłość nigdy nie zawiodła

W głównej roli słynna artystka LOTTA NEUMANN

Kupuje używane rowery, węże oraz płaszcze, także naprawia takowe J. ROSENMANN, Akademicka 26. 21320

Sprzedaż drzewa opałowego z dostawą „ARBOR", spółka z ogr. por. Biuro zamó. Słowackiego 4, I. p. 21244

FILATELISTYKA

Kto mi oznaczy marki tureckie nie podane w katalogu Kohla, Michla ani Senfa, za wynagrodzeniem wedle umowy. Zgłoszenia pod „Bałkan". 21207

Odstąpię wzgl. zamienię pewną ilość lewantyńskich marek austryackich rozmaitego typu. Podstawa katalog Michla. Do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod „Lewant". 21208

Kupię nowy, albo też w dobrym stanie będący album poważnej marki. Najchętniej typu „Kosmos". Admin. „Gaz. Wiecz." pod „Kosmos" 21209

Wejdę w kontakt z filatelist mi celem wymiany, kupna, wzajemnego kompletowania zbiorów etc. Zgłoszenia pod „Zaciekły kolekcyoner" do Admin. 21210

Poszukuję 5-koronówki Feldpost II. Płacę za nią najwyższe ceny. Zgłoszenia do Administracyi pod „Feldpost" z podaniem ceny. 21211

Kupuję wszelkie znaczki europejskie i polskie. Oferty pod „Marki" do Adm. „Gaz. Wiecz." 21212

Marki pocztowe polskie, ukraińskie, austryackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista", Lwów, Kościuszki 1. 21268

Krakowskie na austryackie, P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gaz. Wiecz." pod „Znaczek". 21269

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój frontowy ze światłem elektrycznem, klozetem, z osobnem wejściem — do wynajęcia za mąkę lub cukier — Wiadomość: ul. Tarnowskiego 11 a, I. piętro, drzwi nr 3. 21415

Wynajmę pokój frontowy, umeblowany, słoneczny, z elektryką na pierwszem piętrze, w śródmieściu, tylko spokojnemu lokatorowi od 1-go kwietnia. Wiadomość w Administracyi. 21419

Dwa pokoje z kuchnią, z komfortem, przy ul. Sapiehy wynajmie Marczyński, Wałowa 2. Wiadomość od 9—11 i 3 do 5. 21472

Poszukuję 2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią, meblami lub bez, dla dwojga nadzwyczaj dystyngowanych osób za każdą cenę, Marczyński, Wałowa 2. 21377

ROZMAITE

Położna Petulska przyjmie panie na czas słabości pod dyskrecyą i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka, ulica Gródecka l. 26, I. piętro, ganek na lewo. 21396

Spólnika z działu żelaznego albo technicznego, z kapitałem, poszukuję. Rozporządzam lokalem sklepowym w najlepszem położeniu i odpowiednim kapitałem. Zgłosz. pod „Inżynier" do Admin. 21413

Nagrody 1.000 Mk. ofiaruje zamieszkały w Pułtusku, ziemi Warszawskiej, przy ul. 3-go Maja, nr. 9 Feliks BARTOSZEWICZ, za zwrócenie mu formularza wojskowego („Posłużnoj spisok") — świadczącego o jego służbie oficerskiej w 331-szym Orskim p. piech. armii rosyjskiej. 21446

Formularz skradziono 27. kwietnia 1918 r., podczas podróży ze Lwowa do Warszawy.

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanie poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 20716

Kapelusze słomiane, jedwabne, przerabia modnie i tanio M. Topolnicka, Kopernika 1 nad apteką Mikolascha. 20693

Pługi motorowe i parowe poleca „Pilot", Lwów, ulica Batorego 4. 20739

Dr. M. WIKTOR przy pl. Maryackim 7, u zbiegu ul. Kopernika, ordynuje w chorobach zębów, jamy ustnej, gardła i nosa. Wyjmowanie zębów bez bolu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku, złocie i platynie. — Otwarty od 10—6 bez przerwy. 21164

Dom handlowy dla maszyn inst. techn. S. Balk, Lwów, Kopernika 25, poleca na składzie aparaty do toczenia piwa, rury ołowiane i cynowane, armatury, manometry, wentyle do kwasu węglowego i kotły, kupuje stare urządzenie, połamane rury (stare ołow.). 21226

Kierownik Gatru parowego wprawny

POSZUKIWANY ZARAZ. **Tartak w Uhnowie.**

Baczność!

Pracownia SUKIEŃ damskich kostyumów angielskich i płaszczy wykonuje podług żurnali w najkrótszym czasie i po cenach przystępnych 21440

A. PIZEM plac Wekslarski l. 1. (boczna Sobieskich).

MARMOLADA

czysto owocowa, najlepszej jakości, wyrobu znanej fabryki „Nährm ittelwerke" w Morawskiej Ostrawie nadeszła do firmy 21473

Lambert i Krzysiak, ul. Podlewskiego l. 7.

Magazyn krawiecki poleca oraz wykonuje ubrania męskie z angielskiej materyi w najlepszem wykończeniu po cenach przystępnych

NACHTWÄCHTER 20967 **ul. SYKSTUSKA 10.**

Oryginalne **PATHEFONY I PŁYTY** poleca Główny skład wyrobów firmy **Pathe Freres w Paryżu,** Lwów, ul. Jagiellońska 24. 21356

OGŁOSZENIE KONKURSU.

—o—

Zarząd budownictwa wojskowego D.O.G. Lwów (Wydział gospodarczy) rozpisuje niniejszem konkurs w celu przedłożenia ofert na materyały budowlane a w szególności:

20	wag.	wapna palonego
5	„	cementu
5	„	gipsu
5	„	papy dachowej
100	„	desek różnej grubości
30	„	rygli i łat
500	„	cegieł
50	„	dachówek felcowanych
1000	„	cyny angielskiej.

Termin wnoszenia ofert najpóźniej do dnia 29 marca 1920 r. Lwów, ul. Fredry 2, IV. piętro. 21476

Małopolskie Towarz. Rolnicze

rozpisuje niniejszem

Konkurs

na kilka posad

okręg. lustratorów handlowych.

Wymagana dokładna znajomość buchalteryi i praktyka handlowa zwłaszcza w dziale kolonialnym i bławatnym.

Pierwszeństwo mają pracownicy Składnic i Sklepów kółek rolniczych.

Warunki zależne od umowy. Przed definitywnem przyjęciem kandydat ma odbyć w biurze Małopolskiego Towarzystwa rolniczego krótką praktykę płatną, poczem nastąpi definitywne przyjęcie.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae należy nadsyłać do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Kraków, do dnia 15 kwietnia b. r. 21431

Małopolskie Towarz. Rolnicze

ogłasza niniejszem

KONKURS

na 2 posady inspektorów ogrodnictwa

z siedzibą w Krakowie i Lwowie.

Wymagane są:
1. studya teoretyczne,
2. praktyka.

Odpisy świadectw wraz z curriculum vitae należy nadsyłać do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, pl. Szczepański l. 8. najdalej do 15 kwietnia 1920.

Warunki płacy według umowy. 21433

Małopolskie Towarz. Rolnicze

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posady: naczelnego inspektora hodowli i inspektora rolnictwa

w swem biurze w Krakowie.

Wymagane są:
1. ukończone studya teoretyczne,
2. dłuższa praktyka,
3. praca w Towarzystwach rolniczych.

Odpisy świadectw wraz z curriculum vitae należy nadsyłać do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Kraków, plac Szczepański l. 8, najdalej do 15 kwietnia 1920.

Warunki płacy według umowy. 21434

Małopolskie Towarz. Rolnicze

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę referenta ekonomicz.

w swem biurze w Krakowie.

Wymagane studya prawnicze i ekonomiczne z uwzględnieniem ekonomii rolniczej, oraz dokładna znajomość handlu i organizacyi współdzielczych.

Warunki według umowy. Zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae należy nadsyłać do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Kraków, pl. Szczepański 8, do dnia 15 kwietnia br. 21432

KOLPORTERÓW

do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.

OBWIESZCZENIE.

Wzbrania się przywłaszczenia sobie materyałów fortyfikacyjnych, jak drutu kolczastego, belek, desek, żelaza i blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych. Zniszczenie umocnień może nastąpić tylko za zezwoleniem Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy uzyskane materyały fortyfikacyjne zdeponować w jednem miejscu i bezzwłocznie podać do wiadomości najbliższemu Dowództwu placu lub posterunkowi Policyi państwowej, celem dalszych rozporządzeń w myśl wydanych równocześnie przez D. O. Gen. rozkazów.

Przywłaszczenie takich materyałów i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku surowo ścigane. Gdyby w braku materyału drzewnego w bliższej okolicy drut kolczasty został już użyty przez gospodarzy rolnych dla ogrodzenia swej posiadłości, należy prosić D. O. Gen. Lwów, o zezwolenie na odsprzedaż. 21398

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M LWOWA.

L. 8467/20.
IX.

We Lwowie, dnia 20 marca 1920.

TARYFA MAKSYMALNA.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa jako władza polityczna I. instancyi ustanawia od 23 marca aż do odwołania następującą taryfę maksymalną:

	Koron	Marek
1 klg. mięsa wołowego I. klasy . . . sprzedawane w następujących sklepach: Kolesa Stanisław, Batorego 16, Katz Juliusz, Serbska 10, Meisels Abraham, Kazimierzowska 17, Mokrzycki Antoni, Krakowska 10, Mokrzycki Stanisław, Krakowska 4, Starck Moses, Janowska 8, Żytny Franciszek, Potockiego 24, Kotowicz Józef, Rynek 25.	48·—	33·60
1 klg. mięsa wołowego II. klasy . . . . sprzedawane we wszystkich innych sklepach i bazarach w mieście.	44·—	30·80
1 klg. mięsa wołowego koszernego I. klasy . sprzedawane w następujących sklepach: Baumgarten Izrael, Łazienna 3, Kümmel Juda, Starej Rzeźni 4, Mendel Aron, Gebulna 13, Meisels Abrnham, Kazimierzowska 17, Sand Samuel, Węglana 1, Schall Majer, Szpitalna 10, Starck Moses, Janowska 8, Rubinstein Moses, Szeptyckich 71, Wischik Eliasz, Bożnicza 3	52·—	36·40
1 klg. mięsa wołowego koszernego II. klasy sprzedawane we wszystkich innych sklepach i bazarach w mieście.	48·—	33·60
1 klg. cielęciny	40·—	28·—
1 „ „ koszernej	40·—	28·—
1 „ wieprzowiny	56·—	39·20
1 „ słoniny z tem, że 50% ma być grzbietowej, a 50% z boków	84·—	58·80
1 „ słoniny z boków 10% t. niej.		
1 „ sadła	90·—	63·—
1 „ smalcu	100·—	70·—

Wyroby masarskie.

	Koron	Marek
1 klg. polędwicy wieprzowej wędz. bez pokrzepu	80·—	56·—
1 „ polędwicy wieprzowej gotowanej . .	90·—	63·—
1 „ szynki gotowanej, krajanej bez skóry .	100·—	70·—
1 „ szynki wędzonej niegotowanej . .	78·—	54·60
1 „ kiełbasy siekanej surowej do smarzenia .	60·—	42·—
1 „ kiełbasy siekanej wędzonej . . .	70·—	49·—
1 „ wędzonki surowej	70·—	49·—
1 „ wędzonki gotowanej	84·—	58·80
1 „ salcesonu	56·—	39·20
1 „ kiszki pasztetowej	56·—	39·20
1 „ słoniny wędzonej grubszej . . .	100·—	70·—
1 „ słoniny wędzonej paprykowanej . .	90·—	63·—
1 „ kaszczku wędzonego	80·—	56·—
1 „ karczku gotowanego	90·—	63·—

1. Przy mięsie wołowem można dodać najwyżej 20 proc. kości.

2. Cena hurtowna ma być tak wypośrodkowana, aby sprzedawcy w tealicznej sprzedaży mogli mieć przynajmniej 10 proc. zysku — nie przekraczając przytem maksymalnych cen.

3. Każdy sprzedający winien umieścić w swoim lokalu zarobkowym lub stanowisku targowym na miejscu widocznem egzemplarz taryfy maksymalnej.

Taryfę można nabyć po cenie kosztów w miejskim Urzędzie targowym, Ratusz, parter.

4. Powyższe ceny obowiązują także Przedsiębiorstwa gospodnioszynkarskie (pokoje do śniadań).

5. Przekroczenia taryfy maksymalnej, względnie nieumieszczenie taryfy w lokalu zarobkowym, względnie na stanowisku targowym będą karane przez Urząd walki z lichwą i spekulacyą we Lwowie karą aresztu a nadto odebraniem upoważnienia przemysłowego.

6. Na mocy reskryptu Namiestnictwa z 27 marca 1917 L. 3268/A zakazuje równocześnie Magistrat wyrobu i sprzedaży wszystkich innych gatunków wędlin, nieumieszczonych w taryfie.

21475 **Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.**

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokola 4. Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.